Nr. 282. Kraków, Sobota 7 Grudnia 1895. Rocznik XIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2 —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28	14	7	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Po wyborach — przed Sejmem.

XIV.

Z tych trzech pomysłów co do reformy gminnej, któreśmy poprzednio w najogólniejszym zarysie nakreślili — projekt okręgu policyjnego jest tym, przeciw któremu najsilniej protestować, najuporczywiej bronić się musimy. A to tak dalece, że gdyby nie było żadnego innego projektu, tylko ten jeden, powiedzielibyśmy raczej, niech zostanie nadal dzisiejsza ustawa gminna z jej wszystkiemi wadami, niech zostanie dzisiejsza gmina z jej całą słabością i z całem jej administracyjnem niedołęstwem, aniżeliby miała przejść reforma, którąby była cofnięciem gminy o kilkadziesiąt lat wstecz do dawnych mandataryatów.

Jesteśmy zaś temu projektowi tak stanowczo i tak zasadniczo przeciwni z powodu, że on zabija samorząd gminy, niweczy te wszystkie nadzieje, jakie do niego przywiązywano, cofa to wszystko, co się przez lat trzydzieści zrobiło w kierunku wychowania naszego włościaństwa do życia publicznego. Projekt ten opiera się na tej zasadniczo błędnej podstawie, że ponieważ gmina w obecnym swym ustroju za słabą się okazała, ażeby spełnić te wszystkie zadania, jakie na nią nałożyła ustawa — przeto odjąć jej to wszystko, czemu ona dziś podołać nie może, a przenieść na inny organ. Ale czy zrobiliśmy już wszystko, co do nas należało, ażeby gminom w spełnieniu tego zadania dopomódz? Czyż nie widzimy oczywistego postępu tam, gdzie się istotnie pomogło, w zarządzie majątkami gminnemi? Zaopiekowano się tą częścią działalności gminy ze strony wyższych władz autonomicznych wcale gorliwie, chociaż jeszcze nie w zupełnie dostatecznym stopniu — i widzimy już dzisiaj w bardzo wielu gminach i w całych powiatach postęp niewątpliwy. Można więc z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że gdyby te wyższe władze autonomiczne z taką samą, zwiększoną jeszcze gorliwością zajęły się innemi częściami zadania gmin, gdyby pouczaniem, radą, pomocą, nadzorem ścisłym szły im w tem na rękę — osiągnęłoby taki sam skutek, jaki już się w zarządzie majątkami gminnemi objawia.

To jedno. A powtóre, czyż niema sposobów wzmocnienia wątłego organizmu gminy, ażeby mógł zadaniom swoim podołać — zamiast odejmowania mu praw i atrybucyj, które już od 30 lat zostały mu przyznane? Jeżeli zaś są takie sposoby — w takim razie użycie ich jest przecież polityką o wiele zdrowszą i racyonalniejszą, aniżeli cofnięcie samorządu gminy o całe dziesiątki lat wstecz, okrojenie go takie, że z niego cień zaledwie pozostanie, przeniesienie funkcyj sprawowanych dotąd przez wybieralny, autonomiczny organ na organ urzędniczy, poza gminą stojący, gminie narzucony. Cokolwiekby się o tem życiu w gminie mówiło — ono jest pierwszą podstawą życia obywatelskiego, publicznego, ono jest elementarną szkołą tego życia dla naszego włościaństwa, ono tym punktem wyjścia, z którego włościanin na wyższe szczeble postępując, staje się coraz bardziej obywatelem nietylko tego swego obywatelstwa świadomym, ale do niego ukwalifikowanym. Prawda — że rozwój to powolny, że trzeba jeszcze dziesiątki lat przeczekać, zanim się ten skutek w całej pełni okaże — ale jeżeli w czem, to w tej sprawie cierpliwość jest mądrością, a już zgoła potępienia godną jest ta niecierpliwość, która samą podstawę i możność rozwoju niweczy dlatego, że rozwój jest zbyt powolny. O wiele mniejszem złem jest to, że wykonywanie policyi miejscowej i innych funkcyj gminy jest wadliwe, aniżeli to, żeby się zakres samorządu gminy ścieśniło i znaczną część jego przeniosło na stojący poza gminą organ urzędniczy. A nie zapominać nam i o tem, że musiałoby to wywołać żywe niezadowolenie w gminach, któreby czułyby się uszczuplonemi w swych prawach i w których ów okręg policyjny obudziłby całą smutną tradycyę znienawidzonych mandataryatów. Niezadowolenia jest już aż nadto i słusznych jego powodów dosyć — ażebyśmy mieli jeszcze nowe a równie słuszne do nich dodawać.

Wreszcie — wzgląd polityczny. Jeżeli samorząd jest naprawdę zasadą, na której polityka kraju się opiera, jeżeli wszystko, co o tem mówią i piszą nasi przywódcy polityczni, ma mieć cechę szczerości, to samorządu tego bronić trzeba nietylko u góry, ale też i u dołu. Łatwiej jest ściąć jedną głowę, niż głów kilkadziesiąt, łatwiej kilkadziesiąt, niż kilka tysięcy. Podstawą samorządu jest tych kilka tysięcy samorządnych gmin, które mamy dzisiaj. Jego wiązaniem są 74 autonomiczne powiaty, jego szczytem samorząd kraju w Sejmie i Wydziale krajowym skupiony. Przewroty polityczne — a od tych nigdy nie jesteśmy za bezpieczeni — jednym zamachem mogą ściąć jedną głowę, mogą znieść szczyty naszego samorządu. Trudniejszą będzie sprawa z autonomią powiatów, które trzydziestoletnim życiem autonomicznem zrosły się już do pewnego stopnia w organiczne całości. Ale jeżeli samorząd gminy utrwali się i wzmocni, wejdzie w krew ludu, wykształci milionowy zastęp obywateli — wszelkie wobec niego zamachy będą bezskuteczne. I w razie przewrotów politycznych, któreby na wyższe szczeble samorządu skuteczny wykonały zamach — zostanie nienaruszony sam pień, który w tradycyi ludu, w jego zamiłowaniach i przyzwyczajeniach, jego najistotniejszych, codziennych sprawach i potrzebach tak silnie zapuszczone mieć będzie korzenie, że oprze się wszelkim zamachom, a w sprzyjającej chwili puści znowu zdrowe i piękne odrośle. Co w samorządzie u podstaw samych utrzymamy, utrwalimy i udoskonalimy — to jest nieśmiertelne i to da możność odrodzenia w razie skutecznych zamachów u góry. I dlatego z samorządu niczego poświęcać nie można, a już zgoła niczego dobrowolnie znosić i zatracać — jeżeli nie chcemy, aby cała nasza tak szumnie głoszona polityka autonomiczna zawisła kiedyś w powietrzu.

Odrzucając więc okręg policyjny mamy przed sobą dwa następne projekty, które w celu są zgodne, a w środkach bardzo różne. Zarówno projekt gminy zbiorowej jak i gminy wzmocnionej przez wcielenie do niej obszaru dworskiego, mają na oku nietylko polepszenie administracyi u dołu, w pierwszej administracyjnej jednostce, ale i wyższy wzgląd społeczny. Oba doprowadzają do zrównania ciężarów. Oba prowadzą przełożonego obszaru dworskiego na ławę radziecką, pierwszy w gminie zbiorowej, drugi w gminie jednostkowej, oba w interesie własnym zmuszają go do żywego udziału w sprawach gminnych. Oba zatem odpowiadają tej zasadzie, którą przyjęliśmy jako kryteryum wartości wszelkich reform, zasadzie wzmacniania i utrwalania społecznej spójni.

Różnicą zaś, która między temi dwoma projektami stwarza przedział bardzo ważny i o wyborze między niemi decydujący — jest, iż projekt gminy zbiorowej stwarza organizacyę *sztuczną*, mechanicznie tylko złączoną, żadnemi naturalnemi i historycznemi węzłami niespojoną — podczas, gdy projèkt wcielenia obszarów dworskich do gmin opiera się na podstawie naturalnej, historycznie wytworzonej i utrwalonej, na tej gminie, która *jest*, od której w interesie polityki rozbicia społeczeństwa naszego *oddzielono* obszar dworski.

Projekt gminy zbiorowej nie chce nic uronić z samorządu, zachowuje cały jego zakres, nie przenosi jego funkcyj na jakiś narzucony, mianowany organ, bo naczelnik gminy zbiorowej ma być w każdym razie organem autonomicznie wybieranym. To prawda. Ale pytamy, kto i jak zaręczy, że ta sztuczna organizacya, to mechaniczne połączenie kilku sąsiadujących ze sobą gmin i obszarów dworskich, wytworzy całość, która będzie mogła tak organicznie się zróść, żeby samorząd gminy o nią silnie mógł się oprzeć? W wykonaniu zawsze organizacya ta w sposób szablonowy dokonaną być musi. Zawsze musi się powiedzieć, że gmina zbiorowa obejmować ma jakąś minimalną i jakąś maksymalną liczbę ludności, jakiś minimalny i jakiś maksymalny obszar terytoryalny. Zawsze ktoś, w kraju czy w powiecie, będzie musiał rozłożyć przed sobą kartę i na tej karcie nakreślić siatkę i z gmin objętych oczkami tej siatki stworzyć *nową* gminę! Wszelka ostrożność i oględność w tej robocie, wszelkie zastrzeżenia ustawy, ażeby przy tworzeniu gmin zbiorowych uwzględniać miejscowe stosunki, bliskie gmin sąsiedztwo, warunki komunikacyjne żadnemi terytoryalnemi trudnościami nie przerywane — to wszystko nie odejmie tej organizacyi cechy roboty sztucznej, nie opartej o naturalne podstawy, o stosunki historycznie wyrobione. Czy zaś samorząd gminy, o tak sztuczną podstawę oparty, będzie dosyć zabezpieczony? To jest najważniejsza w tej sprawie wątpliwość, największa troska, jaką nas projekt gminy zbiorowej przejmuje.

Powtóre — projekt ten obciąża społeczeństwo nasze jednem nowem ogniwem administracyjnem więcej, które przybywa do dzisiejszych, i tak już dosyć licznych. W gminie zbiorowej każda gromada zachowuje swój odrębny majątek, którego jej oczywiście odjąć nie można, który odrębnie od funduszów gminy zbiorowej administrowanym, a tylko na cele miejscowe używanym być musi. Gmina miejscowa zatem, czyli gromada, musi zachować swoją Radę gminną i swego wójta — gmina zbiorowa, skoro ma być autonomicznie urządzoną, musi mieć znowu swoją Radę gminną (z wójtów gmin miejscowych i ich delegatów, tudzież z przełożonych obszarów dworskich złożona) i swego naczelnika. Wchodzi zatem do maszyny administracyjnej, i tak już dosyć skomplikowanej, nowe kółko, które ją jeszcze bardziej komplikuje i jej normalne, sprężyste funkcyonowanie utrudnia. A jakkolwiek projekty gmin zbiorowych zastrzegają się przeciwko temu, że nie chcą tworzyć nowej instancyi, którаby weszła między gromadę a Radę powiatową jako druga instancya administracyjna — to jednakowoż praktyka sama do tego w pewnej mierze doprowadzić musi. Naczelnik gminy zbiorowej musi mieć organ miejscowy w każdej gromadzie. Tym organem może być tylko wójt. Ale ten wójt jest zarazem organem wykonawczym gminy miejscowej w sprawach, które jej zostaną pozostawione — on jest jej zwierzchnikiem, ale zarazem o tyle od niej zależnym, że przez nią wybieranym. Ten wójt będzie zatem postawiony między swoją gromadę a gminę zbiorową w sposób nieraz bardzo przykry i trudny. On będzie musiał wykonywać nietylko to, co mu poleci jego gmina miejscowa, ale zarazem i to wszystko, co czynić ma z polecenia naczelnika gminy zbiorowej i z uchwały jej Rady — uchwały, w której Rada miejscowa udziału nie brała, przeciw której gmina miejscowa nieraz czynić będzie opór. Będą więc tysiączne odwoływania się z gminy miejscowej do zbiorowej — a Rada tej gminy zbiorowej stanie się mimowoli nową instancyą w szeregu i tak już zbyt licznych u nas instancyj administracyjnych.

Ze strony włościan podnoszono przeciw gminie zbiorowej głównie zarzut, że będzie to organizacya kosztowna, która powiększy tylko wydatki na administracyę gminną. A chociaż może w wyobrażeniu o wysokości tego podwyższenia ciężarów była pewna przesada — to jednak zdaje się, że obawa ta jest do pewnego stopnia uzasadniona. Naczelnik gminy zbiorowej musi być płatny — i to oczywiście lepiej, niż dotychczasowi naczelnicy gmin, — będzie to bowiem urząd, który będzie wymagał o wiele więcej poświęcenia czasu i pracy, aniżeli naczelnikostwo dzisiejszej gminy. Czy wójci w gromadach będą urzędować bezpłatnie? Wątpimy — ich bowiem czynności bardzo mało się zmniejszą, skoro muszą oni być miejscowemi organami wykonawczemi gminy zbiorowej. — Zwierzchność tej gminy zbiorowej będzie musiała być porządnie zorganizowanym, a więc znowu dość kosztownym urzędem, skoro jej działalność rozciągnie się na obszerniejsze terytoryum, na liczniejszą ludność, na kilka gmin i obszarów. Czy zaś samo przyczynianie się obszarów dworskich do wydatków na gminę zbiorową pokryje całą tę różnicę kosztów, — tego dziś nikt na pewno twierdzić nie może, to dopiero praktyka okaże.

Różnicy bardzo ważnej, zasadniczej między okręgiem policyjnym a gminą zbiorową ludność naszych gmin nie odczuje i nie zrozumie tak łatwo. Ona w gminie zbiorowej, tak samo jak w okręgu policyjnym, będzie widziała w pierwszym rzędzie ukrócenie *swego* samorządu, uszczuplenie *swoich* praw, bo odjęcie przeważnie największej części zakresu działania tej gminie miejscowej, z którą związane są wszystkie tradycye tej ludności i całe jej życie dzisiejsze. Widzi zatem w projekcie gminy zbiorowej zamach na swoje nabyte prawa, na to, co jej ustawa gminna przyznała, i co przez 30-stoletnią praktykę się wżyło, i dlatego tak bardzo odpornie zachowuje się wobec tego projektu, że wprowadzenie go w życie przedstawiłoby ogromne trudności.

Te są główne zarzuty, jakie przeciw projektowi gminy zbiorowej słusznie się podnoszą. Od roku 1866, kiedy poczęto radzić nad ustawą gminną, i przez cały czas obowiązywania dzisiejszej ustawy — projekt ten zawsze bywał podnoszony i zawsze upadał, pomimo że popierali go nietylko ci, którzy szczerze o jego wartości są przekonani, ale i ci, którzy w nim widzieli *mniejsze złe*, którzy pragnęli za jakąkolwiek cenę i w jakikolwiek sposób zwycięstwa tej myśli, żeby administracyjną odrębność obszarów dworskich znieść i połączyć je z gminami, czy to zbiorowemi, czy jednostkowemi. A upadał ten projekt głównie dlatego, że myśl tworzenia organizacyi sztucznej od niego odstręcza. Możeby więc już była pora do powrotu znowu do podstawy *naturalnej* i połączenia obszaru dworskiego z tą gminą, jaka *jest*.

Tadeusz Romanowicz.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 4 grudnia.

(ɥ.) Dzisiaj nadeszła tu sensacyjna wiadomość z Berlina, że wszechwładny jeszcze do niedawna pruski minister spraw wewnętrznych, *Köller*, otrzymał *dymisyę*. Zrazu trudno było dać wiarę telegramom i pismom berlińskim, — tak wiadomość ta zaskoczyła wszystkich niespodziewanie. Przecież jeszcze w zeszłym tygodniu wprawił cały świat w zdumienie swoim zamachem na niemieckie stronnictwo socyalistyczne, które od razu pozbawił głowy i całej organizacyi w stolicy Niemiec.

Ale właśnie na tym niekonstytucyjnym zamachu na ustawę o stowarzyszeniach, zdaje się, skręcił kark ten nowej modły niemiecki Bismark.

Pokazało się bowiem, że p. *Köller* wykonał go bez porozumienia się ze swymi kolegami ministeryalnymi, a oburzenie, które z tego powodu powstało we wszystkich obozach politycznych z wyjątkiem naturalnie obozu bismarkowskiego czyli reakcyjnego, przekonało sfery miarodawcze, że gra, którą rozpoczął energiczny minister, musi w logicznej konsekwencyi doprowadzić do wojny domowej. Ta ewentualność skłoniła zapewne rozważniejszych doradców korony do wykazania jej, na jak niebezpieczne drogi prowadzi reakcyjna polityka p. Köllera nawę państwową. Cesarz wyprowadził stąd odpowiednie konsekwencye i p. Köller przedstawił się w poniedziałek po południu, po powrocie z audyencyi w Poczdamie, dotychczasowym swoim podwładnym w ministerstwie spraw wewnętrznych, jako „minister na urlopie“, oświadczając im, że odtąd stosunek między nim a nimi, może być już tylko prywatny. To energiczne załatwienie się cesarza z ministrem Köllerem może tylko na dobre wyjść państwu pruskiemu, któremu za jego rządów groził powrót reakcyi w całej pełni.

Nie tu miejsce zastanawiać się obszernie nad rolą polityczną, jaką upadły minister odegrał odnośnie do całego państwa pruskiego i rzeszy niemieckiej. Znane są zresztą ogólnie jego dzieje przedministeryalne, gdy jako ultrakonserwatywny poseł odznaczał się w Izbie nadzwyczajną szorstkością i zuchwałością. Znana jest działalność jego w ministerstwie alzacko-lotaryńskiem, gdzie wcale nie był na rękę ówczesnemu namiestnikowi a obecnemu kanclerzowi rzeszy ks. Hohenlohemu, który żądał swego czasu od centralnej władzy uwolnienia go od tego pomocnika, a który ku własnemu zdziwieniu swemu, gdy wola cesarska powołała go do steru rządu niemieckiego i pruskiego, ujrzał tego samego, swego dawniejszego pomocnika, jako kolegę w ministerstwie pruskiem i to dzierżącego właśnie najważniejszą w niem tekę.

Działalność ministeryalna p. Köllera jest także bardzo dobrze wszystkim znana. Minister „żelaznej ręki“, jak go nazywano, pozował na Bismarka i naśladował go we wszystkiem, przedewszystkiem w bezwzględności, którą, jakby umyślnie, zawsze brawurował. Bezwzględnością, właściwą junkrowi pomorskiemu, zwalczał w ciałach ustawodawczych wszelkie najpoważniejsze argumenta opozycyi i tak samo jak Bismark nacierał szczególnie na stronnictwo wolnomyślne, socyalistyczne i Polaków, traktując ich podług modły bismarkowskiej i puttkamerowskiej, jako *Reichsfeindów*. Znane jest impertynenckie jego wystąpienie przeciw parlamentowi, któremu, gdy nie chciał się zgodzić na sławetny projekt antiprzewrotowy, cisnął w oczy słowa, że Rada związkowa ze zdania parlamentu nic sobie nie robi, a potrzebuje go tylko do uchwalania ustaw i pieniędzy. Köller jest duchowym ojcem owego słynnego wniosku o wydanie posłów socyalistycznych sądowi za to, że w parlamencie nie powstali z miejsc przy okrzyku na cześć cesarza; on jest inspiratorem owych codziennych prawie procesów o obrazę majestatu, za którą setki ludzi wypełnia dzisiaj więzienie; on wydał liczne rozporządzenia krępujące swobodę obywatelską, a koroną jego działalności jest najnowszy jego zamach na organizacyę stronnictwa socyalistycznego. Ten energiczny junker, który był ideałem wszystkich żywiołów reakcyjnych w Niemczech, przebrał miarę i spowodował sam swój upadek, na który rzetelnie zasłużył.

Nas obchodzi tutaj głównie stosunek jego do żywiołu polskiego w Prusach, którego najżywotniejsze sprawy spoczywają właśnie w ręku ministerstwa spraw wewnętrznych. W tym wzglę-

---

ZYGMUNT KACZKOWSKI.

„ŚWIĘTA KLARA“.

Historya polskiej rodziny.

„Das ist der Kreislauf der Zeiten“.
GOETHE.

60 (Ciąg dalszy).

W tej chwili weszła jej synowa i dała jej znać, że kolejowy dyliżans zajechał po nią i po jej pakunki.

Obiedwie kobiety padły sobie z płaczem w ramiona, a uścisnąwszy się kilkakrotnie, poszły do pokoju Melchiora.

Klara wróciła niebawem, ale z suchemi oczyma.

Kiedy kładła kapelusz na głowę i zarzucała płaszczyk na siebie, powiedziałem jej, że mam powóz na dole, i że bardzo rad odwiozę ją do kolei.

Na tę propozycyę twarz jej się rozpromieniła i rzekła do mnie:

— Niewysłowioną pan mi oddajesz przysługę.

Jednocześnie żona Melchiora weszła do tego pokoju, także już w płaszczyku i w kapeluszu. Klara powiedziała jej, że ją odprowadzam na kolej, zarazem ona nie potrzebuje się fatygować i może pozostać w domu przy chorym.

Na to znów jej twarz się rozpromieniła — a tak obiedwie były tą moją usługą uszczęśliwione.

Pożegnały się jeszcze raz z sobą, ale już chłodno i bez łez.

Kiedyśmy siedli obok siebie w otwartym powozie, Klara odetchnęła głęboko i zawołała:

— Ah! przecież nareszcie jestem na świeżem powietrzu.

Wyglądała tak, jak gdyby wyszła z więzienia. Ale nie chciałem jej wyciągać na nowe zwierzenia; z tych kilku słów wyrozumiałem, że dalszy jej pobyt przy swoich dzieciach po tym wypadku byłby był dla niej nieznośnym. Przez dosyć długą drogę do orleańskiej kolei rozmawialiśmy o rzeczach potocznych. Raz tylko jeszcze wróciła do Melchiora i powiedziała mi te słowa:

— Pan mnie w swem dobrem sercu chciałeś przekonać, że o tym pojedynku nikt się nie dowie. A ja mam na to dowody, że to jest niemożebne. Dziś przed południem przyszli do nas z wizytą obydwa sekundanci Melchiora. Są to oficerowie-panicze z arystokracyi wiedeńskiej, którzy byli właśnie w klubie tego wieczora. Wypytywałam ich szczegółowo, jak się to stało. Powiedzieli mi, że obyczajem tutejszym zaraz po wyzwaniu spisali z sekundantami Prozora protokół. W całym klubie wrzało wtenczas jak w garnku. A po pojedynku spisali drugi protokół. Ci panicze wyjeżdżają na przyszły tydzień do Wiednia i muszą z obowiązku zakomunikować te protokoły w ministerstwie wiedeńskiem, do którego Melchior należy. Pan znasz plotkarstwo towarzystwa wiedeńskiego, które sięga nawet w najwyższe sfery. Jakimże sposobem to się może stać? Obaczysz pan, że Melchior jeszcze za to order dostanie....

Usiłowałem jej wybić to z głowy, ale napróżno. Było to jej właściwością, że jak raz sobie coś uroiła, to żadna siła ludzka nie potrafiła jej tego urojenia odebrać. Z tem zajechaliśmy przed dworzec kolei.

Przyjechaliśmy wcześnie i chodziliśmy jeszcze długi czas po peronie.

Klara była roztargniona, ale zarazem rozczulona. Raz mnie wzięła za rękę i powiedziała mi:

— Nie uwierzysz pan, jak mi żal pana porzucać....

A potem znowu:

— Niezmiernie mi ciężko na sercu. Jadę gdzieś, a sama nie wiem, dokąd i po co. Dziękowałabym Panu Bogu, gdyby ten pociąg się rozbił wraz ze mną....

W tej chwili przybiegła do niej panna służąca, mówiąc, że czas wsiadać.

Odprowadziłem ją do wagonu i stanąłem przy drzwiczkach otwartych. Usiłowałem ją ile możności pocieszać, wzięła mnie za rękę, ale nie mogła ani słowa wymówić. W końcu przezwyciężyła się i rzekła:

— Połykam łzy, ale nie mogę ich w sobie powstrzymać. Zdaje mi się, że cały świat się zamyka przedemną. Może to ostatnie słowa polskie słyszę od pana....

Tu konduktor drzwiczki zamknął i pociąg ruszył.

Stałem jeszcze przez chwilę na peronie i długo widziałem powiewającą z jej okna białą chustkę, którą się ze mną żegnała.

I mnie także niezmiernie ciężko było na sercu — i miałem jak gdyby jakieś ciemne przeczucie, że się nie ze mną żegnała, ale ze światem....

XVIII.

Wróciwszy z ciężkiem sercem do domu, przepędziłem znowu noc niespokojną.

Bóg wie, jakie mary mi się nie śniły tej nocy. Przed mojemi oczyma przesunęły się wszystkie obrazy, z których się składał życiorys Klary.

Urodzona w domu, pełnym nieszczęść rodzinnych, ale i świetnych tradycyj, które do historyi kraju należą, córka rodziny, dotykanej często majątkowemi stratami, ale mimo to jeszcze dosyć zamożnej, obdarzona wszystkiemi zaletami ciała i duszy, jakie młodej dziewczynie mogą się dostać w udziale, miała wszystko po temu, aby być szczęśliwą przez całe życie. Urodzona w innym narodzie, byłaby była z pewnością jedną z najszczęśliwszych kobiet swojego czasu: ale u nas inaczej...

Po świetnym wstępie w świat najlepszego tonu i wychowania, gdzie jej się drzwi na ścieżaj otworzyły do szczęścia, musiała już z młodu brodzić w potokach krwi ludzkiej, przypatrzyć się zbliska najohydniejszym zbrodniom, jakie kiedykolwiek widziano na świecie, stracić najbliższą sobie istotę ludzką, musiała sama zajrzeć śmierci w oczy, a potem przeżyć całe dwa lata jako opuszczona przez wszystkich sierota, oddana samej sobie i prawie jakby zamknięta w więzieniu. Nagle słoneczny świat otworzył się przed nią, poszła za mąż wedle pociągu swojego serca, za człowieka, który był wzorem doskonałego męża, ojca i obywatela, nie brakowało im żadnych dóbr ziemskich, pan Bóg dał dzieci zdrowe i piękne i zasługujące na miłość rodziców, powinna była przeżyć całe życie w spokoju i szczęściu i błogosławionej doczekać starości: ale u nas inaczej...

Dwanaście lat tylko trwało to szczęście. Mąż poszedł, gdzie go obywatelska powoływała powinność i przepadł na długie czasy. Jakie męczeństwo musiała przejść wtenczas, kiedy przez wiele lat nie wiedziała, czy on jeszcze żyje, gdzie żyje i przez jakie przechodzi cierpienia; ile trudów i ofiar poniosła, aby go uwolnić z niewoli, jaki ból targał jej serce wtedy, kiedy go obaczyła nareszcie, ale już tylko szkieletem człowieka, na którego pożółkłej twarzy było widać wszystkie wycierpiane katusze: to tylko jej samej było wiadomo. Jednak zniosła mężnie te męki, zdobyła się nawet na niezwykły u kobiet heroizm, bo mimo to wszystko jak najstaranniej wychowała swe dzieci, a nauczona doświadczeniem swojego męża i swych własnych przodków, dała im takie wychowanie, które wedle jej przekonania powinno je było na zawsze ochronić od cierpień. Może gdzieindziej byłaby w nich istotnie znalazła pociechę, którаby była ją wynagrodziła za jej cierpienia całego życia: ale u nas inaczej... (C. d. n.)

dzie Köller jak najwierniej kopiował swych mistrzów politycznych, Bismarka i Puttkamera. Tak jak oni, byłby się najchętniej pozbył wszystkich polskich robotników z Galicyi i Królestwa, gdy jednak agraryusze niemieccy nie mogli się bez nich obyć, więc dręczył biednych robotników wszelkiemi możliwemi dokuczliwemi środkami, czuwając przedewszystkiem, aby tylko żaden z nich przez zimę tutaj nie pozostał. Co chwila czytało się w pismach o banicyi dawno tu osiadłych rodzin polskich, nie posiadających poddaństwa pruskiego. Nasze pisma, mianowicie ludowe, nieustannie dręczone były procesami, a kary, jakie im wymierzano, były bezprzykładnie surowe, jakby umyślnie obliczone na ich zgniecenie. Towarzystwom polskim dokuczano za jego rządów na wszelki możliwy sposób; świeżo uznano wszystkie polskie Towarzystwa ludowe w Prusach Zachodnich za polityczne, aby je poddać pod ścisły dozór policyjny. Zaczęła się u nas znowu na dobre gospodarka policyantow i żandarmów, która za rządów hr. Capriviego znacznie zwolniała. Urzędników, choćby najlepszych Niemców, jeżeli wobec żywiołu polskiego nie byli szczególnie zachłanni, poprzenoszono na gorsze stanowiska, jak to uczyniono z prezesem regencyi poznańskiej, Himlym, za to, że nie pozwolił podwładnym urzędnikom swoim brać udziału w znanej pielgrzymce Niemców poznańskich do Warcina.

Pod wpływem takich jego rządów heca antipolska, prowadzona u nas przez urzędników-karyerowiczów, doszła do nadzwyczajnych rozmiarów. a aranżerom tej niegodziwej hecy dodał jeszcze p. Köller otuchy i większego bodźca znaną swoją odpowiedzią na interpelacyę wniesioną w sejmie pruskim przez Koło polskie w sprawie Towarzystwa HKT. Gdy przed wniesieniem interpelacyi posłowie polscy prywatnie się u p. Köllera informowali w tej sprawie, oświadczył im, że niechaj tylko wystąpią z interpelacyą, to on działalność tego towarzystwa potępi. Tymczasem odpowiedź ministra w Izbie wręcz pochwalała robotę panów Kennemannów i Tiedemannów, dolała oliwy do ognia i rozzuchwaliła ich do najwyższego stopnia, tak, że obecnie stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami są naprężone jak nigdy.

Był więc p. Köller zupełnie ministrem po woli całej sfory polakożerczych karyerowiczów i wogóle reakcyonistów, i tylko ci dzisiaj żałują jego upadku. Ludność natomiast polska i wszyscy prawdziwi przyjaciele postępu i swobód konstytucyjnych błogosławią dzień, w którym ta żelazna ręka przestała nad nimi ciężyć.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 grudnia).

Przewodniczył prezydent p. Friedlein.

Po odczytaniu treści nadesłanych do Rady pism, prezydent zawiadamia, iż od prezesa Koła polskiego w Wiedniu J. E. Zaleskiego otrzymał telegraficzną odpowiedź skutkiem wniesionej z uchwały Rady miejskiej petycyi w sprawie sporu o Morskie Oko. J. E. Zaleski oświadcza, iż w sprawie tej „powodu do obaw niema“, Koło polskie już przed dwoma tygodniami rzecz poruszyło i czuwa nad nią.

Prezydent przypomina okólnik swój, którym zaprosił członków Rady do powitania przybywającego do Krakowa J. E. namiestnika, jakoteż do wzięcia udziału w audyencyi.

Świeżo powołany do Rady dr. Adam Doboszyński złożył przyrzeczenie radzieckie i oświadczył, iż wstąpi do sekcyi prawniczej.

R. m. dr. Rosenblatt zapytuje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa budowy pomnika dla Mickiewicza. Mowca małą ma nadzieję doczekania się ukończenia tej budowy, a przecież należałoby pragnąć usunięcia raz z rynku szpecącej go budy. Mowca prosi o zapytanie w tej sprawie J. E. namiestnika, który jako marszałek krajowy był przewodniczącym komitetu budowy pomnika.

R. m. dr. Domański zapytuje o sprawę zaprowadzenia w Krakowie tramwajów elektrycznych.

R. m. Rotter wyjaśnia, iż sprawozdanie już zupełnie ukończone, będzie Radzie przedłożone.

R. m. dr. Rotwein zapytuje, kiedy Rada przystąpi do obsadzenia posady dyrektora krakowskiej miejskiej Kasy Oszczędności. Prezydent odpowiada, iż nastąpi to może jeszcze w bieżącym miesiącu.

Jako sprawę nagłą imieniem sekcyi skarbowej r. m. dr. Leo przedkłada wniosek, aby funduszy, uzyskanych od początku bieżącego roku ze sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych, używać na spłatę zaliczki, zaciągniętej w kwocie 120.000 złr. z miejskiej pożyczki półtoramilonowej.

Po przemówieniu r. m. Kwiatkowskiego Rada wniosek uchwaliła.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi gospodarczej, inspektor budownictwa p. Wdowiszewski przedłożył wnioski: 1) o wykonanie chodnika mozajkowego w ulicy Grzegórzeckiej, od Blichowej do gmachu kolegium medycyny, na co uchwaliła Rada kredyt w kwocie 2.400 złr.; 2) o kredyt w kwocie 500 złr. na pokrycie wydatków na urządzenie telefonów; 3) o nazwanie przedłużenia ulicy Batorego ku Czarnej Wsi, ulicą Graniczną. Po krótkiej dyskusyi wnioski sekcyi Rada uchwaliła.

Imieniem sekcyi szkolnej radca mag. p. Szymkiewicz przedłożył do zatwierdzenia oświadczenie ks. Siemaszki, który z zakładu dla osieroconych chłopców odstępuje bez zapłaty cztery ubikacye na umieszczenie równoległych klas szkoły ludowej, oraz wniosek o przyznanie subwencyi Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie w kwocie 100 złr. Uchwalono.

Imieniem sekcyi skarbowej r. m. Birnbaum przedłożył zamknięcie rachunkowe różnych funduszów zostających pod zarządem gminy za lata 1888 do 1892, a r. m. Bujański funduszu Muzeum Narodowego za lata 1892 do 1894 i funduszu emerytalnego za te same lata. Wnioski o udzielenie absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom Rada uchwaliła.

Na wniosek przedłożony przez r. m. dr. Kasparka przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie komisyi archiwalnej za rok 1894.

Imieniem komisyi dla uczczenia pamięci mistrza Jana Matejki, dr. Kohn przedłożył wnioski następujące: R. m. uchwala postawienie dla uczczenia ś. p. Jana Matejki w Maryackim kościele pomnika w marmurze (płaskorzeźba) kosztem 4.000 złr. nie przenoszącym. 2) W tym celu rozpisze się konkurs ograniczony do rzeźbiarzy polskich. 3) Program konkursu uchwali Rada miejska po przedstawieniu jej go przez komisyę z łona Rady wybraną; do komisyi proponuje się radców miejskich: dra Asnyka, dra Jakubowskiego, Knausa, dra Borońskiego, dra Kohna i dra Paszkowskiego. 4) Wydatek 4.000 złr. pokryty będzie w dwóch ratach, a mianowicie: z budżetu r. 1896 kwotę 2.000 złr. i z budżetu r. 1897 kwotę 2.000 złr. Wnioski bez dyskusyi Rada uchwaliła.

Następnie wybrała Rada delegatem swoim do szkoły handlowej dyrektora p. Rottera, członkiem komisyi akcyzowej dr. Leo, i członkiem komisyi gazowej dr. Doboszyńskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 grudnia.

Politik otrzymała wiadomość, która pochodzić ma z najlepszego źródła. Zapowiada ona nie mniej i nie więcej, jak ustąpienie hr. Thuna z posady namiestnika dla Czech. Jego miejsce ma zająć jeden z arcyksiążąt, któremu dodanoby urzędnika, któryby załatwiał sprawy urzędowe.

Hrabia Thun przybył rzeczywiście do Wiednia, a dr. Herold przedwczoraj konferował w Izbie poselskiej z hr. Badenim, czemu pewne koła przypisują wielkie znaczenie. Mimo to telegram *Politik* wymaga potwierdzenia. Ustąpienie hr. Thuna oznaczałoby pewną zmianę w polityce wobec Czech i byłoby zwycięstwem Młodoczechów. Nie jest ono nieprawdopodobnem, zwłaszcza, że kompromis w wielkiej własności nie przyszedł do skutku. Nie można jednak zapominać, że hr. Badeni przed objęciem urzędu uważał za odpowiednie być w Pradze u hr. Thuna. Rządowi zależy niewątpliwie na pozyskaniu Młodoczechów, aby odosobnić antisemitów i stronnictwa, łączące się z nimi. Odwołanie hr. Thuna nie ma jednak tylko czystoosobistego charakteru i nie jest faktem drobnym. To też przed dalej sięgającemi wypadkami należy wyczekać sprawdzenia się wiadomości, która może być tylko sensacyjną pogłoską.

Z Rady państwa.

Po przejściu do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o inspektorach górniczych stawiali kolejno poprawki do §. 1 i 2 pp. Kronawetter, Falkenhayn i Pernerstorfer.

P. Lienbacher we wniosku naglącym domaga się ogłoszenia składu komisyj i wykazu tych członków, którzy do kilku komisyj należą i którzy w trzech po sobie następujących posiedzeniach nie brali udziału, zapytuje, ile posiedzeń skutkiem tego nie przyszło do skutku i żąda natychmiastowego przeprowadzenia potrzebnych nowych wyborów do komisyj parlamentarnych.

Prezydent Chlumecky oświadcza gotowość sporządzenia i ogłoszenia takiego wykazu, dodaje atoli, że dodatkowe wybory do komisyj jedynie na żądanie prezesów tychże zarządzić może.

Lienbacher uzasadnia swój wniosek dowodząc, że przez rozdzielanie mandatów komisyjnych za pośrednictwem klubów siły parlamentarne nie są należycie zużytkowywane.

Wnioskodawcę popiera p. Kaiser i Lueger, poczem Izba nagłość wniosku odrzuca.

Wniosek naglący p. Pernerstorfera w sprawie reformy wyborczej za zgodą wnioskodawcy odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś.

Z Niemiec.

Frakcya socyalno-demokratyczna ogłasza w berlińskim *Vorwärts* odezwę do stronnictwa, w której oświadcza, że dotychczasowe prezydyum tego stronnictwa w parlamencie, złożone z posłów Auera, Bebla, Liebknechta, Singera i Meistera, obejmuje kierownictwo polityczne, zaś trzej posłowie, mieszkający w Hamburgu, Foerster, Koennen i Molkenbuhr, obejmują kasę towarzystwa. W odezwie, zamieszczonej przy tej sposobności w *Vorwärts*, czytamy:

„Ten cios (rozwiązanie stowarzyszeń), wymyślony i wykonany w wierze, że najciężej dotknie nasze stronnictwo, chybił celu, jak wszystkie inne. Partya nasza w ciągu długich lat zniosła tak liczne i ciężkie prześladowania, że ostatni ten cios tylko ruszeniem ramion przyjmuje. Ścigana na wszelkie możliwe sposoby i tylokrotnie rozwiązywana przez ustawę socyalistyczną, potępiana w 12 latach istnienia tej ustawy, jest przecież socyalna demokracya najsilniejszem stronnictwem w Niemczech. A zarówno 434 lata więzienia i domu poprawy, jak 155.000 marek kar pieniężnych, jakie, wedle naszych protokołów, od upadku ustawy socyalistycznej, do wiecu wrocławskiego (październik 1895), zarówno nowy, jak najnowszy kurs nam przyniósł, nie mogły wstrzymać naszego zwycięskiego pochodu“.

Przy wyborze prezydyum parlamentu nie przyszło do żadnych starć, jakkolwiek je przepowiadano. Ostatecznie wybrano prezydyum dotychczasowe, w którem prezydent Buol reprezentuje centrum, pierwszy wiceprezydent Schmidt stronnictwo wolnomyślne, a drugi wiceprezydent Spahn znowu należy do centrum. Konserwatyści i narodowi liberali wstrzymali się od głosowania.

Powszechną sensacyę wywołuje wiadomość, że stronnictwo konserwatywne zamierza złożyć w parlamencie oświadczenie co do stanowiska swego wobec sprawy osławionego redaktora *Kreuz Ztg*, br. Hammersteina.

Z Paryża.

Komisya śledcza, której powierzono sprawę admirała Gervais, ułożyła już sprawozdanie ze swych dochodzeń celem przedłożenia go Radzie ministrów. Jak donoszą niektóre dzienniki paryskie, komisya w protokole swym wi n szuje admirałowi Gervais śmiałości jego manewru, który oznacza stanowczy postęp w dziedzinie taktyki morskiej, a wyraża mu tylko lekką naganę za to, że nie zachowano przepisanej regulaminem odległości pomiędzy okrętami. Komisya stwierdza zarazem niedokładność map geograficznych właśnie co do tych punktów, w których manewrowały pancerniki admirała Gervais. W końcu komisya wyraża opinię, że w każdym razie odpowiedzialność za ów wypadek, jaki zdarzył się okrętom admirała Gervais, ponosi nie sam admirał, lecz wspólnie z nim także komendanci i wielu oficerów dwóch innych okrętów

Rada ministrów miała jeszcze wczoraj rozpatrzyć sprawozdanie komisyi. „*Radical*“ przypomniał Radzie ministrów, iż w sprawie admirała Gervais nie należy zapominać o jednej z najwyższych zasad rewolucyi francuskiej, mianowicie o tem, że komenda wojskowa ściśle podporządkowaną jest cywilnej władzy państwa.

Spór pomiędzy allemanistami i gedystami o fabrykę robotniczą, na którą pani Dombourg ofiarowała 100.000 franków, został rozstrzygnięty przez samą ofiarodawczynię. Oświadczyła ona stanowczo za pośrednictwem Rocheforta, że pod tym jedynie warunkiem daje pieniądze, ażeby fabryka była samodzielnie administrowaną przez fachowych robotników w Carmaux i żeby do nich należały zyski z fabryki. Upada więc projekt tych, którzy chcieli przeznaczyć dochody z fabryki na wspólne cele wszystkich robotników i na progadandę robotniczą. Niektóre dzienniki socyalistyczne narzekają z tego powodu, że pani Dembourg rozstrzygnęła sprawę „w duchu kapitalistycznym“.

Berthelot pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych i niebawem powraca do swych czynności.

Z Bułgaryi.

Duch zamordowanego Stambułowa nie daje spokoju wrogom jego. Pragnęliby oni pamięć twórcy dzisiejszej Bułgaryi zbezcześcić i za silne jego rządy, które kraj oczyszczały ze szpiegostwa i wichrzeń, mszczą się na nim jeszcze po śmierci. Wczoraj pojawiło się sprawozdanie komisyi sobrania bułgarskiego, która na podstawie mnóstwa dokumentów, oddanych jej do dyspozycyi, miała wydać i uzasadnić wyrok, potępiający rządy Stambułowa. — Długo, bardzo długo komisya badała wagę tych dokumentów, i oto, do jakich doszła wniosków:

Od początku swej działalności rządowej — oświadcza komisya — zniweczył Stambułow swobodę wyborów, dopuszczając się gwałtów i nadużyć, więżąc przeciwników i przeszkadzając wszelkim niemiłym mu kandydaturom. Rząd naruszał systematycznie tajemnicę listów i w tysiącznych wypadkach nietykalność osoby i domu. Niezmiernie wysoką (?) ma być liczba niewinnych, których sądownie ścigano, i zbrodniarzy, których rząd protegował. Pod pozorem ścigania i wykrywania rozbójników figurowała w budżecie pozycya dla organizacyi tajnej policyi, złożonej z licznych szpiegów, między nimi i kobiet, których Stambułow opłacał. Dotyczące wydatki uważa komisya za bezprawne, a ponoszenie ich za czynność karygodną. Dalej wspomina sprawozdanie o prześladowaniu prasy, o istnieniu tajnej cenzury i niedopuszczaniu do Bułgaryi nawet dzieł literackich, o wrogiem występowaniu przeciw synodowi, o procesie wymyślonym (!) przez rząd przeciw Klemensowi i t. p. Jeżeli jednak powyższe oskarżenia opierają się pozornie bodaj na przywiedzionych faktach i dokumentach, to dalszy ciąg sprawozdania wypowiada jeno domysły, którym chciano nadać siłę dowodów i pewności. — Omawiając sprawę dostawy 70 milionów nabojów manlicherowskich, podnosi komisya, że dostawiał je przedsiębiorca, który wyższą niż inni podał cenę, i upatruje w tem dowód sprzeniewierzenia, o które oskarża również Stambułowa z powodu budowy dwóch linij kolejowych na rachunek państwa, oraz z powodu innych dostaw wojskowych.

Sprawozdanie w dalszym ciągu nadmienia, że rząd wysyłał w rzekomo tajnych misyach rozmaite osoby, którym płacił po 120 fr. dziennie i oskarża Stambułowa, że razem z Grekowem po upadku gabinetu jakąś część tajnych funduszów, deponowanych w banku narodowym, zabrali jako swoją własność prywatną. W końcu dołączono 80 przekazanych komisyi skarg, z których większość dotyczy bezprawnego uwięzienia, a niektóre mówią o zrabowaniu majątków.

Na podstawie zebranych materyałów wyraża komisya przekonanie, że wszystkie te dokumenty należy oddać prokuratoryi, celem sądowego ścigania winnych, a zarazem pociągnąć do odpowiedzialności byłych ministrów: sprawiedliwości Tonczewa, skarbu Sallabaszewa, spraw wewnętrznych Grekowa, oświaty Ziwkowa, wojny Sawowa, spraw zewnętrznych Stranskyego, sprawiedliwości Slawkowa i ministra dla robót publicznych Petkowa, zaś co do nieżyjących już ministrów Stambułowa i Mutkurowa żąda komisya wytoczenia procesu ich spadkobiercom.

Ciekawa rzecz teraz, co na te wnioski odpowie większość sobrania i czy zdobędzie się na siłę, aby odeprzeć niegodne pomiatanie pamięcią człowieka, któremu Bułgarya w pierwszym rzędzie zawdzięcza dzisiejsze stanowisko swoje.

Śledztwo, mające wykryć morderców Stambułowa, ciągnie się już prawie pół roku i dotąd nic nie wykryło. To także szczegół charakterystyczny.

KRONIKA.

Kraków, 6 grudnia.

Namiestnik ks. Sanguszko przybył wczoraj wieczorem ze Lwowa do Krakowa i powitany został na dworcu przez licznie zebranych naczelników urzędów rządowych w mieście, oraz prezydenta p. Friedleina z delegacyą Rady miejskiej.

Dziś w gmachu starostwa przedstawiali się księciu namiestnikowi: Książę biskup z kapitułą katedralną i duchowieństwem, generalicya, prezydent miasta z Radą miejską, prezes z Radą powiatową krakowską, prezydent sądu krajowego wyższego z wiceprezydentem i gremium radców sądu wyższego, prezydent i gremium sądu krajowego, nadprokuratorya i prokuratorya państwa, Akademia umiejętności, rektor z senatem uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektorem biblioteki Jagiellońskiej i dyrektor z profesorami szkoły sztuk pięknych, starostwo górnicze, dyrekcya ruchu kolei państwowych, powiatowa dyrekcya skarbu, ekspozytura prokuratoryi skarbu, dyrekcya policyi, komendant oddziału żandarmeryi, starostwo powiatowe z kierownikiem miejscowej komisyi podatkowej i inspektorem szkoln. okręgu zamiejskiego.

Wiadomości z dyecezyi krakowskiej. Instytuowani kanonicznie: ks. Stanisław Chudyba na prob. w Kosocicach, ks. Jan Łabaj na prob. przy kościele św. Mikołaja w Krakowie. Administratorami mianowani: ks. Antoni Rajski (senior) w Kozach, ks. Jan Wcisło w Podgórzu *in spiritualibus* z powodu słabości ks. proboszcza. Przeniesieni: ks. Henryk Wędzicha z Podgórza do Wieliczki, ks. Walenty Biedroń z Kosócic do Oświęcimia. Zmarli: ks. Józef Woźniak, były prob. w Grójcu i dziekan oświęcimskiego dekanatu; SS. Marya Prokopya Hatlanek i Marya Teresa Jaroszyńska ze zgromadzenia SS. Felicyanek.

Wiadomości osobiste. Wysoko utalentowany artysta malarz Teodor Axentowicz z Paryża mianowany został profesorem w krakowskiej szkole sztuk pięknych.

Znany w mieście naszem utalentowany muzyk, kapelmistrz 100 pułku piechoty, p. Edmund Patzke, powołany został do objęcia kapelmistrzowstwa pułku 84 piechoty, stacyonowanego w Krems pod Wiedniem.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłał p. T. Landsmann z Jaworzna kwotę 5 złr., zebraną przez rejenta Wilusza.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Teichmanna nadesłał p. Henryk Bukowski ze Sztokholmu 5 złr. dla Tow. „Szkoły ludowej“ i 5 złr. na budowę szkoły polskiej w Biały.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Stanisław dw. im. Marek, rodem z Krakowa, były prezes Czytelni akademickiej z r. 1893, otrzymał w dniu dzisiejszym na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, pisze *Czasopismo Techniczne*, mamy znowu nowe nabytki do zanotowania, gdyż od października 1896 r. przyznało ministerstwo dwie nowe posady nauczycielskie, a to jednę na wydziale chemicznym (chemia ogólna i analityczna, chemia rolnicza, mineralogia, technologia chem.), druga na wydziale mechanicznym; wreszcie przyznało ministerstwo asystenta na wydziale mechanicznym. — Z przyjemnością prawdziwą donosimy o tych nowych nabytkach tem więcej, że są one wymownym dowodem rozwoju szkoły — a tem samem potrzeby lepszego jej umieszczenia. Nie ulega dziś żadnej już wątpliwości, że państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie ma umieszczenie niżej krytyki. Brak miejsca jest tak dotkliwy, że połowa szkoły mieści się poza gmachem dawnego instytutu technicznego — w lokalach donajętych, a mianowicie w rynku, w kamienicy p. Fuchsa na II i III piętrze. Czy można w tych warunkach mówić o lokalu zastosowanym do potrzeb szkoły? Wszakże gmach po dawnym instytucie do tego celu w zupełności się nie nadaje, a cóż dopiero mówić o mieszkaniu prywatnem? Czy w tych warunkach może szkoła spełnić swoje zadanie? Czas już najwyższy, aby przyszło do budowy nowego, dla celów szkoły obmyślanego gmachu tem więcej, że kwestya cała ma, jak wszystko w Krakowie, swoją długą historyę. Ostatnią jej fazą jest nieprzyjęcie przez ministerstwo placu poza „Sokołem“, ofiarowanego przez miasto pod budowę. To było jeszcze dobrze za czasów JE. p. Madeyskiego. Potem nastała cisza — której nikt nie przerywa aż dotąd? Ale możeby jakiś głos w tej sprawie był pożądany?

Z Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. Dnia 1 grudnia b. r. w biurze Tow. opieki weteranów wojsk polskich 1830/31 r. przy ulicy Gołębiej l. 5 odbyło się XV walne zebranie członków Towarzystwa w obecności prezydenta miasta p. Friedleina. Zebraniu przewodniczył zastępca prezesa p. Ksawery Konopka. Po zagajeniu przez przewodniczącego, który najpierw powitał prezydenta i poświęcił wiele słów gorących i serdecznych zmarłemu prezesowi, ś. p. Marcelemu Jawornickiemu, również zmarłym członkom Towarzystwa i komisyi kontrolującej, ś. p. Mrazkowi i Geislerowi, po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zebrania, zdał sprawę z czynności komitetu za rok 1894/5 i wyraził wdzięczność, jaka się należy Sejmowi, Radom m. Krakowa i m. Lwowa, Kasie oszczędności m. Krakowa, Radom powiatowym w Łańcucie i Bochni, Towarzystwu zaliczkowemu w Dąbrowej, komitetom urządzającym zabawy na korzyść weteranów w zakładach kąpielowych: Szczawnicy, Iwoniczu i Krynicy, p. Erazmowi Jerzmanowskiemu z Nowego Jorku, obywatelom dawnego obwodu stryjskiego — za hojne datki, członkom Towarzystwa, opłacającym roczne składki, a szczególnie urzędnikom Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń za regularne wnoszenie składek. Komitet uważa za obowiązek złożyć podziękowanie Szanownym Redakcyom za bezinteresowne ogłaszanie sprawozdań komitetu, oraz chętne przyjmowanie składek, pp. delegatom, zbierającym składki w Krakowie i na prowincyi.

W dniu 1 października 1894 pobierało żołd narodowy w Krakowie i Galicyi zachodniej 26, we Lwowie i Galicyi wschodniej 24 weteranów, w ciągu roku zmarło w Krakowie 7, we Lwowie 3, pozostaje zatem w Krakowie 19, we Lwowie 21, z których najmłodszy 85, najstarszy 92 lat liczy. — Dochody w tym roku wynosiły 5.541 złr. 26 ct. w Krakowie, zaś we Lwowie 4.892 złr. 90 ct.; rozchody w Krakowie 4.628 złr. 52 ct., we Lwowie 4.972 złr. 50 ct. Z powodu słabości p. H. Filochowskiego, uproszono prezesa Tow. dobroczynności dra Ściborowskiego o odczytanie sprawozdania kasowego za rok 1894/5. Po uchwaleniu absolutoryum przez ogólne zebranie, przystąpiono do wyboru prezesa i przez aklamacyę wybrany został p. Ksawery Konopka, zaś wiceprezesem p. Konstantyn Wiszniewski, członkiem komitetu dr. Stanisław Biesiadecki. Do komisyi kontrolującej w miejsce dwóch zmarłych zaproszono pp. Jana Wygrzywalskiego, sekretarza, i Czesława Kamieńskiego, adjunkta Tow. wzaj. ubezp.

Ksawery Konopka.

Z kasyna powszechnego. Wczorajszy obchód św. Mikołaja w kasynie powszechnem wypadł świetnie. Dzieci i rodzice zgromadzili się bardzo licznie, a program zadowolił najwybredniejszych. Na wstępie po odegraniu uwertury wygłosiła młodziutka Janinka Ben dwa wiersze patryotyczne, przyjęte hucznemi oklaskami. Sztuczkę p. t. „Racławice“ odegrali mali amatorzy gładko. Deklamował jeszcze mały Jaś, a na fortepianie odegrała z tow. orkiestry Janina Lew „Barkarolę“ Webera. Św. Mikołaj w otoczeniu dziatek zstąpiwszy z obłoków miał stosowną przemowę, poczem obdarzono dzieci podarkami. Nastąpiły tańce, w których udział wzięły wyłącznie nasze pociechy.

W Związku naukowym odbędzie się jutro w sobotę o godz. 7½ wieczorem odczyt p. I. Daszyńskiego p. t. „Uwagi nad rzeczą o r. 1863 Koźmiana“. Lokal Związku: ulica Krupnicza l. 8, I p.

W „Pracy“, Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej, ulica Karmelicka l. 8, w lokalu własnym dany będzie w niedzielę dnia 8 bm. wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego 1831 r. Program: Słowo wstępne. Wieniec polski odegra orkiestra „Harmonii“. Odczyt dr. Kozłowskiego. Chór Stowarzyszenia. Deklamacya. Duet na cytrach. „Zbieg“, szkic dramatyczny w 2 aktach p. I. O. Zakończą żywe obrazy układu p. Setkowicza. Czysty dochód przeznaczony na cel „Przytuliska“ 1863/4 roku. Między pauzami przygrywać będzie orkiestra „Harmonii“. Początek o godzinie pół do siódmej. Bilety wcześniej zamawiać można u gospodarza.

W kwestyi wydawania paszportów zagranicznych osobom, mającym zamiar wyjazdu do Brazylii, urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza: Jak wynika z wyjaśnień, których królewsko-włoska delegacya policyjna w Pontebbie na mocy polecenia prefektury w Udine udzieliła granicznemu komisaryatowi policyi w Pontafel, rząd włoski dozwala wstępu do kraju tym tylko wychodźcom, którzy uczynią zadość następnym wymaganiom: 1) Posiadają kartę okrętową z Genui do Ameryki; 2) posiadają dostateczny fundusz na podróż z Pontebby do Genui; 3) posiadają dokument legitymacyjny, ważny do podróży za granicę państwa; 4) przybędą do stacyi granicznej nie wcześniej, jak na dni pięć przed odjazdem okrętu, na który ich karta okrętowa opiewa. Wobec tego polityczne władze powiatowe otrzymały polecenie, ażeby osobom, zamierzającym wyjechać do Brazylii, wydawały paszporty tylko wtedy, jeżeli uczyniły zadość ogólnym przepisom, wydanym w tym względzie w obwieszczeniu ministeryalnem z dnia 10 maja 1867 Dz. pr. p. nr. 80, przepisom ustawy o obowiązku służby wojskowej, opłaty taksy wojskowej itd., a nadto jeżeli: 1) Wykażą się oryginalną kartą okrętową, za którą nie można uważać przekazów, wystawianych przez agenta Nodarego z Udine i jego subagentów; 2) na pokrycie kosztów podróży z kraju do Genui wykażą się przynajmniej kwotą 50 złr. od osoby; 3) stosownie do wyrażonego dawniej zastrzeżenia rządu włoskiego wyjeżdżają z okolicy, w której nie panuje żadna choroba epidemiczna.

Paszport będzie wydany nie wcześniej jak dziesięć dni przed odjazdem okrętu, na który karta okrętowa opiewa. Data odjazdu okrętu jest zawsze wymieniona w karcie okrętowej. Zauważa się także, że według oznajmienia konsulatu w Genui, wychodźcy nie potrzebują tam przybywać wcześniej jak w przeddzień odjazdu okrętu.

Zarząd politechniki we Lwowie ogłasza konkurs na posadę lektora języka angielskiego z 3 godzinami tygodniowo przez oba półrocza. Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracya w kwocie 300 złr. O posadę tę wnosić należy podania, wystosowane na ręce rektoratu, do ministerstwa oświaty w języku niemieckim, zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości języka polskiego i angielskiego, oraz inne świadectwa i dokumenty od bytych studyów. Termin konkursu upływa 15 stycznia 1896.

Prekonizacya ks. Webera. Na posiedzeniu konsystorza papieskiego w Rzymie dnia 2 b. m. prekonizowany został ks. kan. Józef Weber, sufragan archidyecezyi lwowskiej, biskupem temneńskim (Temnos w Małej Azyi) *in partibus infidelium*. Nowy biskup urodził się w r. 1846 w Fürstenthalu na Bukowinie. Gimnazyum ukończył w Czerniowcach, a studya teologiczne odbył w Rzymie, zdobywając sobie w r. 1873 stopień doktora teologii. Po powrocie z Rzymu został wikaryuszem katedralnym, następnie ojcem duchownym (spirytualnym) w seminaryum kleryków, wicerektorem tego zakładu, a nakoniec kanclerzem konsystorza arcybiskupiego. Konsekracya odbędzie się po świętach.

Z komitetu leczniczej kolonii rymanowskiej. Na ostatniem posiedzeniu komitetu, które się odbyło pod przewodnictwem hr. marszałkowej Badeniowej, uchwalono 4 miejsca bezpłatne ofiarować dla ubogiej młodzieży cieszyńskiej, mianowicie: dwa dla uczniów polskiego gimnazyum, a dwa dla uczniów (względnie uczennic) tamtejszych szkół ludowych.

Bal rymanowski na rzecz leczniczej kolonii, pod protektoratem pani marszałkowej, odbędzie się we Lwowie w pierwszych dniach lutego.

Sprawozdanie lekarskie z tegorocznej kolonii, opracowane umiejętnie i bardzo szczegółowo przez dra Tadeusza Gabryszewskiego, obudziło ogólny interes; wybrano też specyalną komisyę do zbadania postawionych przezeń wniosków. Jak zaś wiadomo, kolonia po raz pierwszy w r. b. miała swego własnego lekarza.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, odwołując się do swego ogłoszenia z 28 września b. r., oznajmia, że karty głosowania w celu przeprowadzenia uzupełniających wyborów do zarządu z I, II i IV kategoryi wyborczej, zostały już rozesłane wszystkim przedsiębiorcom; uprasza ich więc, ażeby te karty, należycie wypełnione, przesłali zakładowi jak najrychlej w listach opłaconych.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z powodu mylnego zastosowywania taryfy poczty listowej, przypomina się, że listy zwykłe, przeznaczone do Niemiec, tylko do wysokości 15 gramów podlegają pojedyńczej opłacie 5 ct. i że taryfa 5 ct. do 20 gramów ma jedynie zastosowanie w obrocie wewnętrznym, jak niemniej w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną.

Z dniem 10 grudnia b. r. otwarta zostanie w Poroninie (powiat nowotarski) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Samobójstwo. We Lwowie przy ulicy Grodeckiej w mieszkaniu maszynisty kolejowego, Fryderyka Hoffmaua, onegdaj wieczorem znaleziono bez zycia 17 lat liczącą Anielę Chomiakównę, służącą Hoffmana, i 24 lat liczącego Franciszka Bieleckiego, czeladnika masarskiego. Chomiakówna miała zadane trzy rany z rewolweru, a Bielecki dwie, nadto powiesił się on na klamce. Sprawozdawcy niektórych pism lwowskich łamią sobie głowy nad pytaniem, czy Bielecki zabił Chomiakównę, a następnie siebie, czy też ona sama pozbawiła się życia. Prokuratorya wyręczy zapewne dobrowolnych sędziów śledczych.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie czterystu koron (200 złr.) z fundacyi imienia Stefana hr. Zamoyskiego. Ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta w wieku od 16 do 24 lat, sieroty po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, lub tegoż Towarzystwa emerytem. Prawo nadawania posagów z tej fundacyi służy Stefanowi hr. Zamoyskiemu, prezesowi Towarzystwa. Kandydatki winny wnieść podania na piśmie do Wydziału centralnego Towarzystwa najdalej do dnia 20 grudnia b. r. i załączyć metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca. Ubóstwo i dobre zachowanie się mogą być na podaniach samych poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne, przynależność zaś ś. p. ojca do Towarzystwa w charakterze członka lub emeryta stwierdzi na podstawie swych ksiąg Wydział centralny Towarzystwa.

Krzeszowice, 1 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). W sobotę dnia 30 listopada, jako w 65 rocznicę powstauia listopadowego, odbyło się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za spokój dusz, poległych w tem powstaniu. Przed katafalkiem, przystrojonym w zieleń i pałasze, odprawił nabożeństwo ks. J. Łobczowski, proboszcz z Rudawy, kazanie wygłosił ks. J. Slosarczyk, miejscowy proboszcz. W gorących, patryotyzmem szczerym natchnionych słowach przedstawił kaznodzieja z właściwą sobie swadą czyny poległych bohaterów, a wzuosząc modły, zakończył słowami Worouicza: „Panie, Tyś Ojcem, a my Twoje dzieci.“ Młodzież szkolua pod kierunkiem swego nauczyciela śpiewała podczas mszy odpowiedue pieśni, a po egzekwiach z piersi wszystkich zgromadzonych popłynął jeden wielki i potężny głos: „Boże, coś Polskę“. Około katafalka stanął miejscowy cech rękodzielniczy, oraz ochotnicza straż pożarna.

Dla Czytelń polskich na Śląsku złożył na ręce Stow. akademików polskich na Śląsku „Znicz“ p. G. Sennewald, księgarz w Warszawie, 56 dzieł w 72 tomach.

W Wieliczce z powodu osiągnięcia w powiatowej kasie oszczędności stanu wkładek, który przekroczył milion złr., w dniu 12 bm. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym o godzinie 11 przed południem, następnie posiedzenie członków wydziału powiatowego i dyrekcyi kasy oszczędności i wreszcie zebranie w sali teatralnej.

Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce. Na rzece Körösz w Węgrzech wydarzyło się wielkie nieszczęście. Pod chłopcami, ślizgającymi się na łyżwach, załamał się lód, przyczem dwóch utonęło. Walczącym ze śmiercią przypatrywała się na brzegu zgromadzona publiczność, nie mogąca pomimo najlepszych chęci unieść pomocy. Rzucano liny do rzeki, lecz obaj chłopcy nie byli w stanie ich uchwycić. Następnie usiłowano dobić do nieszczęśliwych łódką, lecz nim porąbano lód, dzielący łódkę od tonących, woda pochłonęła ofiary.

Stan cholery w Galicyi w dniu 4 grudnia br.: W powiecie husiatyńskim w Liczkowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Niżborgu Nowym pozostały nadal w leczeniu 3 osoby; w Nizborgu Starym pozostała z dni poprzednich 1 osoba; w Olchowczyku pozostała z dni poprzednich 1, umarła 1 osoba. W powiecie trembowelskim w Brykuli Nowej pozostało z dni poprzednich 5, zachorowały 2, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 6 osób. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 11 osób, zachorowały 2 osoby, wyzdrowiała 1 osoba, umarły 2 osoby, pozostaje w leczeniu 10 osób.

Polskie akad. Stow. „Ognisko“ w Wiedniu urządza dnia 6 b. m., jak corocznie od lat 30, wieczór uroczysty ku czci Adama Mickiewicza ze współudziałem wybitnych sił artystycznych, a mianowicie: p. Bronisławy Wolskiej, śpiewaczki koncertowej; p. Karoliny de Radio, pianistki; p. Maryi Muck i p. Jeraya, skrzypka. Program obejmuje odczyt p. Karola Wróblewskiego: „Mickiewicz i Słowiańszczyzna“. Zakończenie wygłosi hr. Wojciech Dzieduszycki, poseł do Rady państwa. Wieczorek odbędzie się w sali festynowej Towarzystwa kupieckiego I. Johannesgasse 4, o godz. 7½ wieczorem.

Kobiety na uniwersytecie. Z Wrocławia donoszą: „Pruski minister oświaty pozwolił kobietom, które zdały egzamin nauczycielski, uczęszczać na wykłady wydziału filozoficznego. To ogólnikowe pozwolenie, które weszło w życie z początkiem bieżącego roku szkolnego, nie wystarcza jednak, bo dodane jest zarządzenie, aby każda kandydatka osobne podanie wniosła i dla swojej osoby decyzyę pomyślną uzyskała. Na uniwersytecie wrocławskim korzysta z pozwolenia ministeryalnego kilkanaście pań. Najwięcej z nich zapisało się na wykłady literatury znakomitego uczonego dra Maksa Kocha. Siadają wszystkie panie razem w dwu pierwszych ławkach i notują skrzętnie, na wzór mężczyzn. Większość pań, które się zapisały na wykłady prof. Kocha, uczęszcza także na posiedzenia seminaryjne, pod jego kierownictwem się odbywające. W rozbiorze krytyczno egzegetycznym poezyj Szyllera, który w półroczu bieżącem stanowi przedmiot ćwiczeń seminaryjnych, biorą więc także panie udział, przeważnie przysłuchując się dyskusyi, zaczynają jednak pomału odzywać się z własnem zdaniem. Jedna z pań uczęszcza nawet na wykłady umiejętnej gramatyki niemieckiej prof. Vogta; historyk prof. Kaufmann także ma jednę słuchaczkę. W ogóle uniwersytet tutejszy nie występuje wrogo przeciw nowemu żywiołowi akademickiemu.“

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 grudnia: „Odgrzewana miłość“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach, napisał Żegota Krzywdzic (nowość).

W niedzielę 8 grudnia: „Odgrzewana miłość“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach, napisał Żegota Krzywdzic.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).
Kraków, 6 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	725·5 mm	725·7 mm	723·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+3°,4	+4°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 4	WSW 2	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	67 %	92 %	77 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych. Przedmiotem obrad były zarządzone przez prezydenta Izby poselskiej ograniczenia w wydawaniu biletów na galeryę. Uchwalono drobne zmiany, przeważnie na korzyść posłów. Bilety, których oni żądają na galeryę, nie będą wydawane w dniu posiedzenia, ale i poprzedniego dnia. Znajomi, których posłowie wprowadzają na galeryę, mogą zgromadzać się w tak zwanej czerwonej sali, skąd służba na wezwanie posłów, prrzeprowadzać ich będzie korytarzami na galeryę. Osoby znajdujące się na galeryi (chociaż ich nie wprowadzali posłowie) mogą, wychodząc, żądać biletów i wrócić napowrót. Wreszcie na miejsca opróżnione wolno będzie wydawać bilety.

Jak donoszą niektóre dzienniki, zmiana regulaminu obrad Izby poselskiej nie wejdzie przed świętami na porządek dzienny.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 6 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz nadał pensyonowanemu inspektorowi podatkowemu, Marcelemu Zwolińskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Karola Mogilnickiego w Wiśniowczyku radcą sądowym, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora, Mieczysława Morawskiego w Samborze, radcą sądu krajowego w sądzie obwodowym w Kołomyi, — zaś adjunktów powiatowych: Aloizego Brauna w Starej Soli, Włodzimierza Huzara w Potoku i Włodzimierza Janowskiego w Borszczowie sekretarzami rady w sądzie obwodowym w Kołomyi.

Nadto mianował minister sprawiedliwości sędziami powiatowymi adjunktów: Jana Jorinę w Łopatynie dla Starej Soli, Maksymiliana Finkelsteina z Brzeżan dla Brzozowa, Józefa Lechieckiego z Kołomyi dla Zabłotowa i Fryderyka Mayera z Rawy dla Potoka.

Zastępcami prokuratorów mianował minister sprawiedliwości: adjunkta powiatowego Dyonizego Stanisława Haydera z Czortkowa dla Sambora, następnie adjunktów sądowych: Włodzimierza Michalskiego z Czerniowiec dla Czerniowiec, Floryana Malinowskiego w Stanisławowie dla Stanisławowa i Józefa Sworyczewskiego w Samborze dla Sambora.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądu powiatowego: Emila Hołubowskiego z Radziechowa do Rawy, Jana Angielczykowskiego ze Zbaraża do Czortkowa, Zygmunta Finkelsteina z Tłustego do Buczacza i Emila Bilinkiewicza z Grzymałowa do Halicza.

Następnie mianował minister sprawiedliwości adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Edwarda Dziubanowskiego dla Tłustego, Ignacego Kornela Kaweckiego dla Zbaraża, Włodzimierza Kulczyckiego dla Łopatyna, Leona Bereźnickiego dla Grzymałowa i Włodzimierza Józefa Rusina dla Radziechowa.

Berlin, 6 grudnia. W parlamencie socyaliści postawią wniosek o zniesienie paragrafu kodeksu karnego, dotyczącego obrazy majestatu.

Berlin, 6 grudnia. O dymisyi ministra spraw wewnętrznych niema dotąd pewnych wiadomości; sądzą nawet, że dymisyi stanowczo jeszcze nie uchwalono. I tak donosi *Berliner Tageblatt*, że gdy pewną osobistość, która zawsze jest dobrze poinformowaną, zapytano o następcę Köllera, osobistość ta odpowiedziała pytaniem: „Czy ustępuje p. Köller wogóle?“ Urzędowe koła nie wiedzą dotąd nic pewnego, czy Köller otrzymał już dymisyę.

Kolonia, 6 grudnia. Petersburski korespondent *Kölnische Ztg* zapewnia, że jeszcze przed czterema tygodniami, kiedy Rosya przypuszczała, że Anglia będzie usiłowała bez porozumienia z mocarstwami przedrzeć się przez Dardanele, wysłano rozkaz do Sebastopola, ażeby postawiono okręty w stan zbrojnej rezerwy i zaopatrzono je we wszelkie uzbrojenia i amunicyę, a zarazem, ażeby okręty te gotowe były na wszelki wypadek do odpłynięcia. Następnie rozkaz ten cofnięto, kiedy sytuacya, szczególnie skutkiem pośrednictwa Niemiec, wyjaśniła się i polepszyła, a pomiędzy mocarstwami nastąpiła zgoda i jedność. Korespondent dodaje, że i w okręgach wojskowych kijowskim i odeskim robiono także przygotowania wojenne, lecz zarazem zapewnia, iż w kołach petersburskich panuje przekonanie, że niebezpieczeństwo poważnych zawikłań już minęło.

Paryż, 6-go grudnia. „Unia postępowa“ uchwaliła popierać nadal ministerstwo Bourgeois'a, ponieważ jego oświadczenia i postawa zdolne są ułatwić wspólną akcyę wszystkich stronnictw republikańskich. W decyzyi tej upatrywać można ważny krok ku wytworzeniu radykalno-republikańskiej koncentracyi.

Wiceprezydent senatu Chalaet umarł wczoraj na apopleksyę. — Był on w ministerstwie Gambetty podsekretarzem stanu ministra oświaty Pawła Bert'a i uchodził za powagę w rzeczach oświaty publicznej.

Londyn, 6 grudnia. Także tutaj zaprzeczają teraz wiadomości, podanej przez *Köln. Ztg*, jakoby Anglia wystosowała do Porty *ultimatum* w kwestyi drugich okrętów stacyjnych. Natomiast przyznają, że odbywają się rokowania między mocarstwami co do akcyi na przypadek, gdyby sułtan obstawał przy odmowie udzielenia żądanych firmanów. Margr. Salisbury stara się teraz bardzo, aby uniknąć wszystkiego, co wywołaćby mogło myśl, że Anglia zamierza ująć inicyatywę w swe ręce. Gabinet angielski nie chce się okazać więcej zaczepnym, niż inne rządy.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 grudnia. Cesarz przyjął dzisiaj przed południem metropolitę lwowskiego Sembratowicza, członka papieskiej gwardyi szlacheckiej hr. Pietromarchi, potem salcburskiego księcia arcybiskupa Hallera, równocześnie z drugim członkiem gwardyi papieskiej Sacripantim, a w końcu wysłannika papieskiego Baumgarten-Croy'a, który przybył celem wręczenia *breve*.

Wiedeń, 6 grudnia. Namiestnik czeski hr. Thun przybył tu dzisiaj.

Wiedeń, 6 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Bareuther i tow. stawiają wniosek naglący o przedłożenie projektu ustawy, któryby chronił swobodę wyborów przez zmianę ustawy z 17 grudnia 1862 r.

P. Romańczuk i tow. interpelują ministra spraw wewnętrznych z powodu chronicznej emigracyi włościan z Galicyi.

Następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą o inspektorach górniczych.

P. Kaunitz sprzeciwia się włączaniu tych inspektorów do grona urzędników starostw górniczych i oświadcza w imieniu Młodoczechów, że w razie przyjęcia odnośnego wniosku Falkenhayna, głosować będzie w trzeciem czytaniu przeciw projektowi.

Po faktycznem sprostowaniu Falkenhayna, sprawozdawca Baernreither zwraca się również przeciw jego wnioskowi i na licznych przykładach stwierdza, że działalność takich organów bezpośrednio neutralnym zarządom podległych, w administracyi austryackiej jest nader skuteczną.

Ostatecznie §. 1 przyjęto w brzmieniu przez komisyę proponowanem, zaś §. 2 w myśl wniosku Falkenhayna z poprawką Pernerstorfera, dążącą do podwyższenia płac inspektorów górniczych.

W odpowiedzi na wniosek Pernerstorfera oświadcza hr. Badeni, że w sprawie wniesienia ustawy o reformie wyborczej, złoży w Izbie bardzo stanowcze oświadczenie wśród ogólnej rozprawy nad budżetem, a więc za 3 lub 4 dni.

Wiedeń, 6 grudnia. Izba giełdowa uchwaliła zabronić przystępu na zgromadzenia giełdy tym, którzy zadosyć uczynili wprawdzie swoim zobowiązaniom giełdowym na giełdzie wiedeńskiej, ale nie wypełniają swych zobowiązań wobec giełd zagranicznych.

Wiedeń, 6 grudnia. Wczoraj zakończyły się obrady ankiety dla ubezpieczenia od wypadków. Pomiędzy innemi uchwaliła ankieta przy ustanowieniu zakładów ubezpieczających trzymać się zasady, wypowiedzianej w teraźniejszej ustawie, a dotyczącej systemu terytoryalnego.

Budapeszt, 6 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zabrał głos po mowie posła Bolgara, która zamknęła dyskusyę, minister obrony krajowej, bar. Fejervary, omawiając projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na rok 1896. W dłuższej przemowie zbijał mowca zarzuty posłów Bolgara i Ugrona co do znęcania się przełożonych nad żołnierzami, wykazując, że w armii węgierskiej nie obchodzą się z żołnierzami surowiej, niż w armiach zagranicznych. Minister zaprzeczył pogłosce, jakoby miał zamiar zaprowadzenia trzyletniej służby w obronie krajowej, prosząc w końcu, aby Izba przyjęła projekt w ogólności i szczególności. (Żywe oklaski z prawicy).

Izba przyjęła projekt kontyngentu rekrutów na rok 1896 w ogólności.

Potem nastąpiła dyskusya szczegółowa, najpierw nad § 1. Po krótkiej przemowie posłów Ugrona i Bolgara, zabrał ponownie głos minister obrony krajowej bar. Fejervary, zbijając zarzuty pos. Bolgara, jakoby obrona krajowa podczas manewrów popełniła wiele błędów. Mowca zaznaczył, że błędów nie zauważono, a jeżeli przy omawianiu rezultatu manewrów miano coś do zarzucenia, to jeszcze nie dowodzi, że obrona krajowa nie odpowiada swemu celowi; manewry odbywają się na to, aby armię wyćwiczyć w obrotach wojennych, a popełnienie błędów nie stanowi jeszcze o jej nieudolności. Zarazem zwrócił mowca uwagę, że niedelikatnością jest omawiać w Izbie stosunki osobiste oficerów.

Następnie uchwalono § 1, oraz cały projekt ustawy.

Pos. Jan Hock przedłożył interpelacyę w sprawie rzekomych nadużyć w giralckim okręgu wyborczym. Minister spraw wewnętrznych, Perczel, oświadczył, że śledztwo w tej sprawie jest już w toku.

Na tem skończyło się posiedzenie. Na dzisiejszem posiedzeniu postawiono na porządek dzienny dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Berlin, 6 grudnia. Na porządek dzienny posiedzenia Rady kolei krajowych, odbyć się mającego dnia 13 b. m., postawiono między innemi: Przywrócenie bezpośrednich taryf towarowych z Królestwem Polskiem, zaprowadzenie taryf przewozowych *(Durchgangstarife)* dla niektórych rosyjskich przedmiotów wywozowych do Hamburga, przeznaczonych do wywozu zamorskiego, oraz zmniejszenie kosztów przewozowych dla nafty w handlu niemiecko-rosyjskim.

Berlin, 6 grudnia. Niemiecko-socyalne stronnictwo reform zgłosiło w parlamencie wnioski ustaw, dotyczących zakazu stowarzyszeń spożywczych w zakładach państwowych, przywrócenia formułki przysięgi wyznaniowej, ograniczenia czynności poczty w niedzielę, praw rzemieślników budowlanych, zaprowadzenia obowiązkowego głosowania przy wyborach do parlamentu, zakazu imigracyi żydów, wydalenia żydów zagranicznych, nie posiadających prawa indygenatu, którzy nie prowadzą interesów na własną rękę, zakazu udzielenia prawa indygenatu żydom zagranicznym, oraz żądanie znieczulania zwierząt na rzeź przeznaczonych.

Berlin, 6 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że wiadomość, jakoby naczelny prezydent prowincyi poznańskiej bar. Wilamowitz-Möllendorf miał być następcą ministra spraw wewnętrznych, Köllera, jest bezpodstawna.

Berlin, 6 grudnia. Ministerstwo państwa odbyło wczoraj posiedzenie.

Onegdaj po południu zebrali się członkowie ministerstwa u kanclerza na poufną pogadankę.

Wczoraj odwiedził cesarz kanclerza w jego pałacu i wysłuchał zarazem jego sprawozdania.

Monachium, 6 grudnia. W miejscowości Holzkirchen zniszczył dzisiaj w nocy pożar 38 domów wraz z kościołem.

Herford, 5 grudnia. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych do parlamentu odniósł zwycięstwo burmistrz Quentin) narodowy liberał) 8812 głosami nad radcą sądowym Weihe (konserwatysta), który otrzymał 7916 głosów.

Hohenelbe-Langenau, 6 grudnia. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu wybrano radcę dworu Hallwicha 505 głosami; kandydat przeciwny Wolf otrzymał 483 głosy. Ośm głosów było rozstrzelonych, ośm kartek pustych. Z 1293 wyborców stanęło 999.

Paryż, 6 grudnia. Wiadomość o mianowaniu generała Davousta wielkim kanclerzem legii honorowej potwierdza się.

Byłego dyrektora ministerstwa sprawiedliwości, Jacquina, mianowano generalnym sekretarzem rady orderu.

Paryż, 6 grudnia. W radzie ministrów przeczytał minister sprawiedliwości Ricard listę członków rady legii honorowej, którą rozwiązano w lipcu, a mianowano teraz na nowo.

Minister marynarki Lockroy oświadczył, że w sobotę przedłoży radzie ministrów uchwałę komisyi śledczej w sprawie admirała Gervais'a.

Sądzą, że generała Davousta zamianują wielkim kanclerzem legii honorowej.

Dublin, 6 grudnia. Lord Roberts zakończył swój wykład o kwestyi wschodniej następującemi słowami: „Jeżeli Anglia ma nadzieję, że utrzyma swoje stanowisko wobec mocarstw i zachowa posiadłości zagraniczne, natenczas musi być panem mórz i posiadać dobrze zorganizowaną armię, będącą zawsze w pogotowiu do wysłania jej tam, gdzie zaszłaby konieczność obecności wojska angielskiego“.

Rzym, 6 grudnia. *Agencya Stefani'ego* donosi z Konstantynopola, że powodem ucieczki byłego wielkiego wezyra Saida paszy do ambasady angielskiej była bojaźń Saida paszy przed grożącem mu niebezpieczeństwem.

Belgrad, 6 grudnia. Sumę, potrzebną na styczeń dla pokrycia wydanej części 4-procentowych obligacyj, które weszły w miejsce dawniejszych 5-procentowych, złożono już całkowicie w bankach zagranicznych.

Dzienniki tutejsze podają pogłoskę, że minister finansów Popowicz uda się po zakończeniu skupczyny do Paryża dla załatwienia pewnego interesu z firmą Hosquier. Natomiast donoszą ze źródła kompetentnego, że pogłoska ta jest bezpodstawna.

Belgrad, 6 grudnia. Przybycia królowej Natalii spodziewają się w tych dniach.

Bukareszt, 6 grudnia. Przy wyborach do senatu z drugiego ciała wyborczego wybrano 48 liberalnych posłów; w 2 wypadkach potrzebny wybór ściślejszy. Jeżeli i w tych okręgach zwycięży opozycya, to senat składać się będzie ze 105 posłów liberalnych, a 5 konserwatywnych.

Sofia, 6 grudnia. *Agence Balcanique* donosi, że rząd bułgarski podjął inicyatywę ułożenia albumu pejzaży bułgarskich, który ma być wręczony rosyjskiej parze carskiej z okazyi koronacyi cara.

Konstantynopol, 6 grudnia. Said pasza znajduje się jeszcze w ambasadzie angielskiej. Usiłowania delegatów sułtańskich, aby namówić go do powrotu do swego pałacu, gdyż nie potrzebuje się niczego obawiać, pozostały dotąd bez skutku.

Powody tego kroku Saida paszy są te same, któremi kierował się swego czasu Kiamil pasza; Said pasza obawia się o swe osobiste bezpieczeństwo.

Wiadomość, jakoby zaszło między ambasadorami nieporozumienie w kwestyi okrętów stacyjnych, jest nieprawdziwa. Porta nie dała dotąd stanowczej odmowy, lecz usiłowała skłonić ambasadorów, aby zaniechali swego zamiaru. Ambasadorowie nie przedsięwzięli dalszych kroków, ponieważ nie otrzymali jeszcze instrukcyj od swych rządów.

Ambasador rosyjski Nelidow czuje się niezdrów. Zachowanie się ludności w ostatnich dniach nie budzi poważnych obaw.

Dziś zebrali się ambasadorowie. Domyślają się, że Porta postanowiła nie robić dalszych trudności. Zmiana ministerstwa nie jest wcale niemożebną.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 6 grudnia 1895.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	40
Zjednoczony dług w srebrze	100	40
Austryacka renta złota	121	20
4% austryacka renta (marcowa)	99	90
4% węgierska renta złota	121	45
4% węgierska renta koron.	98	80
Akcye banku austro-węgierskiego	1023	—
Akcye kredytowe	374	50
Londyn	121	60
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	40
20 marek	11	86
20-frankówki za sztukę	9	65
Banknoty włoskie	45	20
Dukaty austryackie	5	73

Wiedeń, 6 grudnia. Ruble 130·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·20. Żyto na wiosnę 6·49. Pszenica na wiosnę 7·19. Owies na wiosnę 6·41.

Wiedeń, 6 grudnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·—; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 219·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 292·—; Losy z 1854 na 250 złr. 147·30; losy z 1860 na 500 złr. 148·60; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 193·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 375·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 418·—; Länderbank na 200 złr. 249·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1023.

Berlin, d. 6 grudnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 233·10 mrk. Austryacka złota renta 102·40 mrk. Austryacka srebrna renta 100·— mrk. Węgierska złota renta 102·50 mrk. Węgierska renta koronowa 98·60 mrk. Austryackie banknoty 168·35 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·05 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·70 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

„NARÓD“

organ Chrześcijańskiej Partyi Narodowej

wychodzi rok III. **we Lwowie dnia 1 i 15 każdego miesiąca.**

Numer ostatni (23) zawiera następujące artykuły:

1) Wiedeńska potrzeba a. D. 1895. 2) Czem są żydzi. 3) Z żydofrancuskiej rzeczypospolitej. 4) O trzech zamordowanych milionerach. 5) Żydzi w wojsku. 6) Kwiaty uszczknięte w izraelskim ogródku. XXXVII. Chłop i żyd. 7) Kronika. 8) Ogłoszenia.

Prenumerata wynosi:
rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr.

Numera okazowe wysyła się każdemu, kto tego zażąda, gratis i franco.

Adres Redakcyi: 2727 1 3
Lwów, ulica Akademicka, 11.

Koncypient

z trzechletnią praktyką, poszukuje **posady w kancelaryi adwokackiej.**
Zgłoszenia pod adresem: **„Prawnik 26“** poste restante **Kraków.** 2732 1 3

Droguerya we Lwowie

w dobrem miejscu położona, jest, z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela, **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość: **Kraków, ul. Gertrudy. Hotel Union.** 2724 1 3

Rutynowany koncypient adwokacki

doktor praw. poszukuje posady w mieście obwodowem z dniem 1 lutego 1896.
Zgłoszenia pod **„Trybunał“** poste restante **Drohobycz.** 2737 1 4

---

2 duże lodownie

zaraz do wynajęcia w „Szarej kamienicy“.
Bliższa wiadomość **w kantorze** obok handlu. 2731 1

Skład futer.

K. MOOR

Kraków, ul. Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **Pracownię takową**, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie po cenach najtańszych. 2444 17 0

Skład futer. **Skład futer.**

Skład futer.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca istniejącą od 25 lat zawsze i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

Warunki abonamentu rozsyła na żądanie gratis i franco. 2568 4 5

Również powyższa księgarnia przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco

Na Gwiazdkę

poleca wielki wybór **książek ozdobnie oprawnych**, w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

NOWOŚĆ!

Bomby fin de siècle.

A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

Liszaje

wyrzuty skórne, czerwoność, żółtą, szorstką skórę, plamy. zaskórniki, trądziki, piegi itd. usuwa się bardzo prędko i najniezawodniej **Franciszka Kuhna mydłem glicerynowo-siarczanem.** Po 50 i 80 cent. **Franciszek Kuhn**, skład perfum. **Norymberga.**
W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka**, ul. Mikołajska (M. Rynek) 2393 3 10

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 144 70 0

Handel Jakóba Polaka i Syna w Jaśle

poszukuje starszego 2646 3 0

pomocnika handlowego.

Pierwszeństwo mają z prowincyi.

Zeszłoroczne **Herbaty** były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko **Herbaty** pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki **Herbat** i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza niepożywną **Herbatę**, nie posiadającą bowiem tej ilości THEINY i tych części białkowych, jakie posiadać powinna.

Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał **Herbaty** bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części ekstraktywne. Zaopatruję się z pierwszej ręki, potrzebując od roku do roku zawsze większych ilości **Herbat**, a przez ten znaczny zbyt. jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej

Herbaty z Rączką,

(MONOPOL)

doskonałe **Herbaty** po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych. Pierwszy wagon tegorocznych **Herbat** już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to **Herbaty**, które mój Magazyn wydaje, okażą się w filiżance jako doskonałe.

Zauważyłem dotychczas w zawodzie handlowym, iż **Herbata** staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest, jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie **Herbat** dobrych, a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kierując się temi zasadami, przychodzę do tego przekonania, że tak świat handlowy, jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej **Herbaty**, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam. 2475 7 0

Ceny są następujące:

Herbata czarna	złr. 2.—	za	½	kilo
Herbata „ Melange	„ 2.40	„	½	„
Herbata „ Nenchao	„ 2.80	„	½	„
Herbata „ Victoria	„ 3.20	„	½	„
Herbata familijna wyborna	„ 3.40	„	½	„
Herbata Lian Sin	„ 3.60	„	½	„
Herbata „ Pin Melange	„ 4.—	„	½	„
Herbata Pin Futschew	„ 5.—	„	½	„
Herbata Aromatik	„ 6.—	„	½	„
Herbata okruchy złr. 1.40, 1.60,	2.—	„	½	„
Herbata gospodarska	złr. 1.60	„	½	„

Proszę wszędzie żądać **Herbaty z Rączką**, a gdzie nie ma, zamówić listownie z Magazynu

Herbat Juliusza Grossego w Krakowie

Rynek, Pałac Spiski.

We Lwowie skład w handlu **Władysława Bażanta**, ulica Halicka, **w Tarnopolu** skład w handlu **E. Frantz.**

Niezawodny środek na kaszel i katar.

Aptekarza Schneida

Proszek przeciw katarowi i kaszlowi

i należąca do tego

herbata przeciw katarowi i kaszlowi

z **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V 2, Wimmergasse 33,** podług przepisów lekarskich przyrządzone, są niezawodnemi, wyprobowanemi środkami przeciw kataralnym słabościom organów oddechowych, **usuwając flegmę, uśmierzając kaszel i wywołując ustąpienie duszności.** Cena paczki proszku przeciw kaszlowi i katarowi 50 ct., a należącej do tego herbaty przeciw katarowi i kaszlowi 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie i list przesyłkowy. Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pożądane. **Prawdziwe tylko są w St. Georgs Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,** i tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami.
Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera,** ulica Grodzka. 2553 4 26

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **uporczywym katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2453 12 0
Pakiet 20 ct. 10 paczek wysyła się pocztą opłatnie.
Jedynie prawdziwe ma **apteka pod „Złotą głową“**
Arnolda Reifera w Krakowie.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,

poleca swe **dobre** i **naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
2653 5 12

ŻYDOWSKA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA. (W języku niemieckim).

Każdy numer 12 cnt.
Nakład Jakóba B. Brandeisa, Praga.
Nabyć można przez każdą księgarnię. — Prospekta za darmo. 2640 5 5

Pokoje do śniadań. | Obiady i kolacye.

Nowo otwarty

Hurtowny skład Win, Rumu, Araku, Koniaków, Likierów i Porteru

oraz

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, herbaty rosyjskiej i kawioru astrachańskiego

K. LESISZA

Rynek główny, L. 21. 2678 2 10

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów: Jedyne **PURITAS MYDŁO do UST**

Austr. i węg. patent. — Medale wystawy światowej Londyn 1862. — Paryż 1878.
Dra C. M. Faber'a przybocznego lekarza ś. p. JC. Mości Maksymiliena I. itd.
Główne miejsce wysyłki: **Wien. I., Bauernmarkt 3.**
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Można tam dostać także: 2318 5 0
C. i . uprz. **Eucalyptus esencyi do ust** wynalazku Dra C. M. Fabera.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Przeworska ogłasza, że **dnia 11 grudnia b. r. przed południem** odbędzie się publiczna licytacya **celem wydzierżawienia prawa poboru dodatków gminnych 50% do podatku konsumcyjnego od wódki i 40% od piwa.**

Cena wywołania ad a) 3500 złr., ad b) 1500 złr.

Wadyum 10%.

Resztę warunków przejrzeć można w Magistracie.

Przeworsk, 1 grudnia 1895.

Zast. burmistrza
2712 2 3 **Dr. Zborowski.**

Agronom

doświadczony, mogący złożyć kaucye i wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje **administracyi większego majątku.** — Zgłoszenia pod **R. P. 105** poste restante **Kraków.** 2613 2 2

Do sprzedania!

Księgarnia, drukarnia i skład papierów

(razem połączone) 2738 1 4

w Jarosławiu w Galicyi

jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**
Bliższych szczegółów udzieli **H Bohuss, księgarnia, Jarosław.**

Przestroga.

Częste narzekania na złe palące się lampy spowodowały mnie do zbadania, co jest przyczyną tego. W drodze chemicznego rozbioru doszedłem, iż płyn nazywany naftą, a kupowany u **domokrążców**, zawiera w sobie składniki, powodujące dymienie się palników, a co gorsza rozsadzania **(eksplozye)** rezerwoarów.

Nadto doszło do mojej wiadomości, iż **roznosiciele owej niebezpiecznej mieszaniny wprowadzają w błąd Publiczność,** używając bezprawnie mojej firmy i oznajmiając, jakoby byli posłani z mojego sklepu.

Aby takim nadużyciom zapobiedz, donoszę P. T. Publiczności, iż **służba moja, która wyłącznie na zamówienia** (w moim sklepie w Rynku lub ul. Grodzka, L. 13) **naftę roznosi, zaopatrzona jest w czapki z moją firmą.**

Nafta moja **nie jest wcale droższą od wyżej wspomnianego niebezpiecznego płynu,** a oprócz tego jest **czystą, dobrze się palącą,** a co najważniejsza — **pewną.**

Nadmieniam w końcu, iż **abonament** na naftę salonową (z odpowiedniem zniżeniem) przyjmuje, jak zawsze, wyłącznie mój sklep z lampami **w Rynku gł., L. 13.**

Z głębokim szacunkiem

2623 3 3 **R. Ditmar.**

Lśniąco białe zęby

ma się natychmiast przez codzienne używanie

Bergmanna kremu do zębów

wyrabianego przez firmę **Bergmann et Co. w Dreznie.**

Sposób użycia bardzo prosty i praktyczny.

Na składzie po 35 ct. w aptece pod „złotą głową“ **Arnolda Reifera w Krakowie,** Rynek główny, L. 13. 2615 2 10



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie **w oprawie:**

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity itp.

Czeska agencya 31 223 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

PENSYONAT

Dra Chwistka w Zakopanem

cały rok otwarty 2461 14 0

dla potrzebujących górskiego powietrza.

Od 3 złr. dziennie od osoby za wszystko.

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator“** — **Ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora“.** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

Exsiccator

niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 29 0

Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.

Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

Kraków **Zakład artystyczno-ślusarski** **Dajwor 6**

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 1815 37 40

Dr. praw

z kilkuletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje **posady u notaryusza.**
Odpowiedź pod lit. **B. C.** poste restante **Kraków.** 2707 3 10

Viola d'amore

dobrze utrzymana, 14-strunowa, z pudełkiem i szkołą, za **35 złr do sprzedania.** Wiadomość u **G Häusslera w Krakowie,** ulica Floryańska. L. 20. 2705 3 3

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WW. Panie i Panów, iż otworzyłem

ZAKŁAD FRYZYERSKI

przy ulicy Szewskiej, L. 2,

w pobliżu Rynku głównego.

Mój zakład urządzony z komfortem na sposób zagraniczny **z osobnym salonem dla Pań,** posiada wielki wybór **perfumeryj i przyborów toaletowych.**

Po kilkoletniej praktyce, odbytej w pierwszorzędnych zakładach tak w kraju jak i zagranicą, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli. Mojem usilnem staraniem będzie zaskarbić sobie względy Wnych Pań i Panów przez umiejętne wykonywanie czynności fryzyerskich, które uskuteczniam po cenach miernych (w abonamencie ceny zniżone). Za wzorową czystość i grzeczną obsługę z góry zaręczyć mogę. 2622 7 12

Pozostaję z wysokiem poważaniem,

Karol Ryżmanowski.

Pomocnika

handlu drobiazgowego, władającego dobrze językiem niemieckim, poszukuje niezwłocznie 2728 2 6

Emil Rodakiewicz w Przemyślu.

Fotografia pożądana

Oryginalne „Singera“ maszyny do szycia

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Przeszło 12 milionów tych maszyn znajduje się w użyciu, są one bowiem dla swej nader pojedynczej konstrukcyi i niezrównanej trwałości najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te są odznaczone przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w ostatnich czasach otrzymały one znów

54 pierwszych nagród na wystawie światowej w Chicago

najwyższe odznaczenie, jakie udzielono,

Dyplom honorowy na wystawie krajowej 1894 we Lwowie.

Oryginalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, do krawieczyzny** i **do wyrobu ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe** i **o długim ramieniu maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz skórzano-galanteryjnych. — W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: pojedyncza i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego są wyrabiane, jak również dokładne wykończenie wszelkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez tę fabrykę wyrabiane. Zarówno te, jak **Improved Familijne maszyny do szycia**, nadają się znakomicie do wyrabiania sztucznych haftów. **Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem, wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko**

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34.

28 30 0

Filie: Tarnów, ulica Krakowska, 4/5; Rzeszów, ulica Trzeciego Maja, 365.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski